

*Andrzej A. Majewski (Warszawa)*

## ZDOBYCIE PIŃSKA PRZEZ WOJSKO LITEWSKIE W LISTOPADZIE 1648 ROKU

Wiosną 1648 r. na terytorium Rzeczypospolitej wybuchło wielkie powstanie kozackie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Po klęskach wojsk koronnych nad Żółtymi Wodami (16 maja) i pod Korsuniem (26 maja), ogień powstania ogarnął całą Ukrainę. Miary nieszczęść dopełnił nagły zgon króla Władysława IV Wazy (20 maja).

Zawierucha wojenna nie oszczędziła także południowo-wschodnich kresów Wielkiego Księstwa Litewskiego. W czerwcu i lipcu granicę litewską przekroczyło kilka oddziałów kozackich, które przy pomocy prawosławnych mieszczan i chłopów opanowały szereg miast, m.in.: Starodub, Łojów, Homel, Mozyrz, Bobrujsk, Turów i Rzeczyce<sup>1</sup>.

Organizacją obrony Wielkiego Księstwa Litewskiego zajął się hetman polny litewski Janusz Radziwiłł, który na obradującym w Warszawie od 16 lipca do 1 sierpnia sejmie konwokacyjnym uzyskał zgodę na zwerbowanie 5000 żołnierzy<sup>2</sup>. Po zakończeniu sejmu Radziwiłł udał się na Podlasie. Tam wydawał listy przypowiadnie i czynił starania, aby podporządkować sobie chorągwie prywatne i powiatowe, które toczyły już walki z powstańcami<sup>3</sup>. We wrześniu nakazał wojskom litewskim zebrać się w obozie pod Puchowiczami koło Mińska<sup>4</sup>. Potem przesunął obóz pod Hłusk, gdzie 13 października wydał artykuły wojskowe, które miały zapobiec rozprężeniu dyscypliny żołnierzy litewskich<sup>5</sup>. Następnie odjechał

<sup>1</sup> E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno-Witebsk 1859, s. 112 i nast. Bohdan Chmielnicki głównego swojego wroga upatrywał w Koronie i próbował uniknąć konfliktu z Litwą. Oddziały, które wysyłał na terytorium Wielkiego Księstwa, miały na celu przede wszystkim wywołanie atmosfery zagrożenia, uniemożliwiającej udzielenie pomocy wojskom koronnym. Vide: H. Wisner, *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła 1648-1655*, „Rocznik Białostocki”, t. XIII, 1976, s. 66.

<sup>2</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. III: 1647-1656, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 108.

<sup>3</sup> H. Wisner, op. cit., s. 65-66.

<sup>4</sup> Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Książąt Czartoryskich [dalej: BCz.], rkps 2749, nr 12, s. 49, J. Radziwiłł do A. H. Połubińskiego, Kojdanów 19 IX 1648.

<sup>5</sup> *Artykuły wojskowe publikowane w obozie pod Hłuskim z rozkazaniami jaśnie oświeconego księcia JMci Janusza Radziwiłła, hetmana wielkiego [!] WKsL, roku 1648 miesiąca oktobra 13 dnia*, [w:] S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 261-272.

do Warszawy, aby wziąć udział w elekcji nowego władcy. Komendę nad znajdującymi się w obozie chorągwiami powierzył pisarzowi polnemu litewskiemu Władysławowi Wołłowiczowi, któremu polecił udać się w okolice Rzeczycy. Pozostałe jednostki, które dopiero ciągnęły do obozu, oddał pod dowództwo strażnika wielkiego litewskiego Hrehorego Mirskiego, rozkazując mu iść pod Brześć Litewski<sup>6</sup>.

Mirski skoncentrował podległe mu siły pod Kosowem<sup>7</sup>. Ustalenie liczby zgromadzonych tu chorągwi nie jest rzeczą prostą. Na pewno w skład grupy Mirskiego wchodziły oddziały wymieniane w opisach szturmów Pińska: chorągwie husarskie wojewody smoleńskiego Jerzego Karola Hlebowicza i wojewodzica parnawskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego, chorągwie kozackie starosty bialskiego Aleksandra Gosiewskiego i Adama Pawłowicza Łukiańskiego, chorągwie dragońskie Macieja Gosiewskiego i Fryderyka Wilhelma Roppa, chorągiew rajtarska Teofila Schwarzhoffa oraz rota piechoty polsko-węgierskiej Piotra Podleckiego. Można przypuszczać, że w obozie pod Kosowem była również obecna chorągiew husarska Mirskiego, a także chorągiew husarska Janusza Radziwiłła (w walkach o Pińsk brał udział porucznik tej ostatniej, Samuel Komorowski<sup>8</sup>). Kolejnym problemem jest ustalenie stanu osobowego tych jednostek. Według rachunków skarbowych z sierpnia 1650 r., przedstawiał się on następująco: husaria J. Radziwiłła – 182 konie, J. K. Hlebowicza – 150 koni, H. Mirskiego – 120 koni i A. H. Połubińskiego – 100 koni, kozacy A. Gosiewskiego – 120 koni i A. Pawłowicza Łukiańskiego – 138 koni, dragoni M. Gosiewskiego – 113 koni i F. W. Roppa – 120 koni, rajtarzy T. Schwarzhoffa – 120 koni, piechurzy P. Podleckiego – 200 porcji. Daje to łączną liczbę 1325 koni i porcji<sup>9</sup>. Jednakże według komputu wojska litewskiego z 1649 r., liczebność niektórych jednostek nieco się różni: husaria J. Radziwiłła – 180 koni, kozacy A. Gosiewskiego – 100 koni, kozacy A. Pawłowicza Łukiańskiego – 180 koni, dragoni M. Gosiewskiego – 300 koni. Uwzględniając te dane, uzyskamy liczbę

<sup>6</sup> W. Wijuk-Kojałowicz, *De rebus anno 1648 et 1649 contra Zaporovios Cosacos gestis*, Vilnae 1651, s. 12. Polskie tłumaczenia fragmentu tej pracy, obejmującego walki z Kozakami na Litwie od czerwca 1648 r. do bitwy pod Łojowem w lipcu 1649 r., znajdują się w: Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR], dz. II, nr 1228; Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BN PAUiPAN Kraków], rkps 1056, k. 123-134.

<sup>7</sup> BCz., rkps 2749, nr 18, s. 73-74, *Registr towarzystwa chorągwie usarskiej wielmożnego JMści pana Aleksandra Hilarego Połubińskiego, wojewodzica parnawskiego, dzierżawcy rudobielskiego, rotmistrza Rzptej, obóz pod Kosowem 30 X 1648*.

<sup>8</sup> W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 22-24; *Zabytek historyczny o Pińsku*, „Athenaeum”, t. VI, 1841, s. 94-96.

<sup>9</sup> AGAD, AR, dz. VI, nr II-50, s. 16-31, *Anno 1650 Augustii 8. Percepta główna na generalną zapłatę piaci czwierci wojsku WKsL*.

1490 koni i porcji<sup>10</sup>. Odliczając tzw. „ślepe porcje” i biorąc pod uwagę fakt, iż nie wszystkie chorągwie posiadały pełny stan osobowy (np. chorągiew Połubińskiego liczyła de facto 96 koni, a nie 100, ponieważ dwóch towarzyszy z 2-konnymi pocztami nie dotarło do obozu<sup>11</sup>), można przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że grupa Mirskiego nie liczyła więcej niż 1200-1300 ludzi. Należy jeszcze dodać, że Litwini dysponowali artylerią, złożoną z 8 kilkunastofuntowych działek<sup>12</sup>.

25 października doszło do buntu w Pińsku. Tamtejsi mieszczanie wpuścili do miasta oddział Kozaków pod dowództwem pułkownika Maksyma Hładkiego. Wspólnie z Kozakami wymordowali prawie wszystkich Żydów oraz część katolickich księży i zakonników, w tym kaznodzieję franciszkanów Dominika Cholewskiego, po czym splądrowali kościoły i klasztory. Wiadomość o buncie szybko rozeszła się po okolicy i wywołała silny oddźwięk wśród chłopstwa. W wielu wsiach chłopcy pozabijali szlachtę i Żydów, a następnie zbiegli do Pińska, powiększając szeregi buntowników<sup>13</sup>.

Z początkiem listopada Mirski postanowił odbić Pińsk z rąk nieprzyjaciela. W tym celu pomaszzerował ze swoimi oddziałami do Chomska<sup>14</sup>. Tam dołączyli do niego uciekinierzy z Pińska, na czele których stał marszałek powiatu pińskiego Łukasz Jelski. 5 listopada Mirski wysłał ku Pińskowi czatę pod wodzą Samuela Komorowskiego. Wzięły w niej udział m.in.: chorągiew kozacka A. Gosiewskiego, chorągiew dragońska M. Gosiewskiego i dwie chorągwie (zapewne kozackie) Jelskiego<sup>15</sup>. Dotarłszy do Pińska, Komorowski zorientował się, że buntownicy są zbyt pewni siebie i nie zachowują należytej ostrożności. Bez większego wahania podjął decyzję o zaatakowaniu wroga, licząc na wykorzystanie elementu zaskoczenia. Puścił przodem chorągwie Gosiewskich, a sam z lekkimi chorągwiami postępował w pewnej odległości za nimi, ciężką jazdę pozostawiwszy w odwodzie. Gosiewscy wpadli do miasta i przez ulicę żydowską dostali się na rynek, gdzie z powodzeniem

<sup>10</sup> BCz., Teki Naruszewicza, rkps 144, nr 163, s. 849-850, *Komput wojska WKsL, na które z kancelaryi mniejszej Wielkiego Księstwa Litewskiego listy przypowiedne wyszły*.

<sup>11</sup> BCz., rkps 2749, nr 18, s. 73-74, *Regestr towarzystwa chorągwie usarskiej wielmożnego JMści pana Aleksandra Hilarego Połubińskiego...*, s. 73-74.

<sup>12</sup> *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 94.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 92-93, 98, 100; W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 22-24; *Jawein Mecula, tj. Bagno głębokie. Kronika zdarzeń z lat 1648-1652, napisana przez Natana Hannovera z Zaslawia i wydana po raz pierwszy w Wenecji w r. 1656*, oprac. M. Bałaban, [w:] *Sprawy i rzeczy ukraińskie. Materiały do dziejów Kozaczyzny i Hajdamaczyzny*, red. F. Rawita-Gawroński, Lwów 1914, s. 46. O buncie w Pińsku i zdobyciu miasta przez wojsko litewskie pisali także: E. Kołtubaj, op. cit., s. 118, 124-125; W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego. Działania wojenne na Litwie w latach 1648-1649*, Zabrze 2006, s. 37-38 (książka ta ukazała się również w języku białoruskim: V. Bârnacki, *Paŭstan 'ne Hmâl'nickaga. Vaennnâ dzeân'ni ũ Litve ũ 1648-1649 gg.*, Vil'na-Belastok 2010).

<sup>14</sup> W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 22.

<sup>15</sup> *Ibidem*; *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 92, 96, 99.

zaczęli siec i tratować Kozaków<sup>16</sup>. Część Zaporozców została zepchnięta do rzeki Piny i potopiła się w niej<sup>17</sup>. Niebawem spadł ulewny deszcz, który zamoczył Litwinom rusznice i samopały, natomiast buntownicy schowali się w domach i kościele franciszkanów, skąd razili napastników celnym ogniem z broni palnej<sup>18</sup>. Zginęło 5 pocztowych i 6 koni, a jeden z towarzyszy Jelskiego, Traczewski, został postrzelony w nogę. Komorowski, w obliczu dużej przewagi nieprzyjaciela, wydał rozkaz do odwrotu. Litwini wydostali się z miasta i stanęli obozem we wsi Stawka<sup>19</sup>.

6 listopada Komorowski posłał gońca do Mirskiego z wiadomością o starciu i prośbą o przybycie na pomoc. Jednocześnie wyprawił na podjazd pod Pińsk Jelskiego i jednego z Gosiewskich. Tym udało się schwytać człowieka, od którego dowiedzieli się, że mieszczanie przysięgli *do gardł przy Kozakach miasta bronić i Lachów bić*. Namawiali przy tym Kozaków, aby nie ustępowali z Pińska do Bożego Narodzenia, obiecywali im 10 000 zł żołdu oraz ciepłe ubrania: kożuchy, czapki i buty. 7 listopada Mirski dotarł ze swoimi oddziałami pod Pińsk i zatrzymał się w Ochowie, wsi franciszkanów pińskich. Przez cały następny dzień oczekiwał tam na przybycie piechoty i dział<sup>20</sup>.

W poniedziałek 9 listopada Mirski podszedł z wojskiem litewskim ku Pińskowi i rozstawił żołnierzy na błoniach przed miastem. Wypadło z miasta 200 kozackich harcowników, ale zostali oni szybko spędzeni z pola. Następnie Litwini rozpoczęli ostrzeliwanie Pińska z dział. Na prośbę Jelskiego wstrzymano ogień na czas jednej godziny. Marszałek piński wysłał do mieszczan list, w którym wezwał ich do poddania się i obiecując, że ci, którzy nic złego nie zrobili, nie będą karani. Zapowiedział, że w przeciwnym wypadku wojsko litewskie spali miasto i ukarze wszystkich bez wyjątku, łącznie z kobietami i dziećmi. Mieszczanie nie przyjęły tej propozycji. Zadeklarowali, że nie opuszczą Kozaków i będą walczyć u ich boku aż do śmierci<sup>21</sup>.

Okolo południa Litwini przystąpili do szturm. Mirski rozkazał dragonom Macieja Gosiewskiego i piechurom Piotra Podleckiego zaatakować nieprzyjacielskie szańce przed Bramą Siewierską. W tym samym czasie dwie rotty Jelskiego z własnej inicjatywy przypadły do Bramy Leszczyńskiej, zasypując ufortyfikowanego przed nią wroga gradem kul z ręcznej broni palnej<sup>22</sup>. Wojciech Wijuk-Kojałowicz napisał, że kozackie okopy przed Bramą Siewierską zaatakował Paweł Niewiarowski, porucznik chorągwi husarskiej Jerzego Karola Hlebowicza ze swoją

<sup>16</sup> W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 22.

<sup>17</sup> *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 92.

<sup>18</sup> W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 22.

<sup>19</sup> *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 92.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 93-94.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 94-95.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 95-96.

chorągwią (czyli Hlebowicza) oraz z kilkudziesięcioma towarzyszami spod innych chorągwi<sup>23</sup>. Trudno jednak dać temu wiarę. O ataku Niewiarowskiego nic nie wspomina „Zabytek historyczny o Pińsku”, bardzo szczegółowa relacja z walk o miasto autorstwa naocznego świadka. Poza tym Mirski, doświadczony żołnierz, na pewno nie wysłałby kawalerzystów (a zwłaszcza husarzy) do zdobywania umocnień, mając pod ręką piechotę i dragonów. Co najwyżej można przyjąć, że Niewiarowski z częścią kawalerii skoczył w sukurs atakującej piechocie i dragonii.

Na szańcach zawrzała zacięta i bezpardonowa walka. Były one bowiem obsadzone przez silne oddziały złożone z mieszczan i Zaporozców. Pozostali mieszczaństwo nie czekali biernie na bieg wypadków: *tak się na naszych gotowali z żonami, z dziećmi, jako na gwałt do parkanu na głowę biegli, kamienie z łazien, drwa rąbane z domów pobrawszy, pod parkan zaniósłszy, naszych jako mogli, kto z rusznicami, kto z kosami, kto z kijami, inni pociskiem, kamieniami, polanami i czym kto mógł naszych bili*<sup>24</sup>. Gdy Litwinom udało się wreszcie wyprzeć wroga z okopów, ogniem armatnim wyłamali wrota i wpadli do miasta: przez Bramę Leszczyńską ludzie Jelskiego, a przez Bramę Siewierską – Podlecki, Gosiewscy, Niewiarowski, Pawłowicz Łukiański, Ropp i Schwarzhoff. Za nimi ruszyła też czeladź i ciury obozowe<sup>25</sup>. Walki w mieście trwały całą dobę, aż do południa następnego dnia. Nieprzyjaciel, odpędzony od bram i parkanu, zabarykadował się w budynkach. Litwini musieli zdobywać dom po domu<sup>26</sup>.

Wieczorem grupa Kozaków pod wodzą Maksyma Hładkiego zdołała wydostać się z Pińska i ruszyła na zachód, za położony pod miastem folwark władzy pińskiego. Nie uszli jednak daleko, ponieważ Mirski – mimo stosunkowo nielicznych sił – obsadził wszystkie drogi<sup>27</sup>. Uciekinierzy natknęli się na chorągiew husarską Aleksandra Hilarego Połubińskiego<sup>28</sup>. Młody rotmistrz ruszył na czele husarzy do pierwszej w swoim życiu szarży i rozbił szyk Zaporozców: *nie wszystkim kopią się o zdradzieckie rebellizanty skruszyć przyszło, innym, opuściwszy kopie, pałaszami ścierać kaimowskie łby trafiło się*<sup>29</sup>. Kozacy rzucili się do ucieczki. Niektórzy potopili się w pobliskich bagnach, a reszta została wpędzona z powrotem do miasta<sup>30</sup>. Hładki kazał podpalić kilka domów. Pod osłoną ognia i dymu piechota kozacka usiłowała ująć rzeką na łodziach, lecz przeciążone – niemal wszystkie zatonęły.

<sup>23</sup> W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 23.

<sup>24</sup> *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 93.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 96; W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 24.

<sup>26</sup> *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 96.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>28</sup> Ibidem; W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 24.

<sup>29</sup> *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 96.

<sup>30</sup> Ibidem.

Natomiast część jazdy (zapewne z kozackim dowódcą na czele), korzystając z zapadających ciemności, umknęła brzegiem Piny<sup>31</sup>.

10 listopada Mirski zatoczył obóz pod Pińskiem. Miasto wydał na łup żołnierzom, ponieważ mieszczanie dobrowolnie przyłączyli się do rebelii i nie chcieli się poddać. Przez cały dzień czeladź rabowała, co tylko się dało. 11 listopada Pińsk został podpalony. Spłonęły 2 katolickie kościoły z klasztorami franciszkanów i jezuitów, 2 cerkwie dyzunickie z monasterem, 5 cerkwi unickich i około 5 000 domów<sup>32</sup> (ta ostatnia liczba jest z pewnością zawyżona). Gdy kanclerz wielki litewski i starosta piński Albrycht Stanisław Radziwiłł poskarżył się na to swojemu krewniakowi Januszowi Radziwiłłowi, ten *odpowiedział żartobliwie, iż w zimie musiał się żołnierz rozgrzać*<sup>33</sup>. Spośród około 10 000 mieszczan pińskich miała zginąć trzecia część lub nawet połowa<sup>34</sup>. Straty litewskie nie są znane, ale musiały być znaczne, ponieważ walki trwały bardzo długo i toczyły się wśród ciasnej zabudowy miejskiej, a przeciwnik miał przewagę liczebną.

Po zdobyciu Pińska wojsko litewskie pomaszerowało do pobliskiego Motola. Zwłoka w wypłacie żołdu za pierwszy kwartał służby spowodowała, że żołnierze mocno dali się we znaki miejscowej ludności, łupiąc ją bezlitośnie przez 10 tygodni. Kanclerz litewski napisał: *Swawola żołnierzy [...] założyła obóz w Motolu, mieście pińskim, i tam jak wróg gnębiła poddanych, nie oszczędzając ani ludzi, ani sprzętu chłopów. Do tego się wreszcie posunęli, że złupiwszy miasto i powiat, bez powodu brali w niewolę kobiety ze szlacheckich dóbr*<sup>35</sup>. Następnie Mirski przesunął obóz do Nobla, gdzie przez prawie 3 tygodnie żołnierze znowu gnębili poddanych.

Albrycht Stanisław Radziwiłł zarzucił Mirskiemu, który był wyznania kalwińskiego, że zezwalając wojsku na obrabowanie i podpalenie Pińska, kierował się względami religijnymi<sup>36</sup> (w mieście były wyłącznie świątynie katolickie i prawosławne). Wydaje się jednak, że kanclerz litewski, ortodoksyjny katolik znany z negatywnego nastawienia do innowierców<sup>37</sup> nie miał racji. Mirski postąpił wszak zgodnie ze starą zasadą wojenną, w myśl której miasto zdobyte szturmem zostaje wydane na łup wojska. Trzeba także wziąć pod uwagę, że podczas walk w Pińsku podkomendni Mirskiego ponieśli straty, i to z rąk zbuntowanego pospólstwa, co na pewno zrodziło w nich wściekłość i żądzę odwetu. Do tego 9 listopada skończyła

<sup>31</sup> W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 24-25.

<sup>32</sup> *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 97.

<sup>33</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 158.

<sup>34</sup> H. Wisner, op. cit., s. 67; J. Morzy, *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII wieku*, Poznań 1965, s. 75.

<sup>35</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 158.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> A. Przyboś, *Radziwiłł Albrycht Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, 1987, s. 144-147.

się im służba, a na prędkie otrzymanie żołdu nie mieli co liczyć. W tej sytuacji, gdyby Mirski zabronił rabowania i palenia, wielu żołnierzy mogło opuścić szeregi. Ponadto los Pińska stanowił odstraszący przykład dla innych zbuntowanych miast Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Zdobycie Pińska było sporym sukcesem Mirskiego. Dysponując nielicznym wojskiem i słabą artylerią, potrafił zdobyć ludne miasto, bronione przez silniejszego liczebnie nieprzyjaciela. Sukces ten miał niebagatelne znaczenie, ponieważ udaremnił rozprzestrzenienie się buntu na znacznych obszarach Polesia.

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę na jeden ważny szczegół: postawę mieszczan pińskich. Ich bezgraniczne oddanie Kozakom i nienawiść do „Lachów” świadczą o tym, że widzieli w Kozakach obrońców swojej wiary, praw i zwyczajów, a Polaków i Litwinów uważali za wrogów i ciemężycieli. Taka postawa cechowała w owym czasie znaczny procent prawosławnej ludności ruskiej, zamieszkującej wschodnie województwa Rzeczypospolitej. W ciągu pierwszej połowy XVII w., na skutek oddziaływania różnych czynników, nastąpił wśród Rusinów znaczny wzrost świadomości narodowej. Spowodowało to, że w powstaniu Chmielnickiego wzięli udział nie tylko Kozacy, lecz także olbrzymie rzesze ruskich mieszczan i chłopów.

## SUMMARY

### **The capture of Pinsk by the lithuanian army in November 1648**

After Chmielnicki Uprising, Pinsk, the old Russian town on the Pina river in the Polesie area, was invaded by a unit of Zaporozhian Cossacks under the command of Colonel Maksim Hładki. The orthodox townsmen admitted voluntarily the Cossacks to the city, and jointly proceeded to murder the nobility, the Jews and the Catholic clergy. On November 9, 1648, around 1 200-1 300 soldiers of Lithuanian forces led by Colonel Hrehory Mirski approached Pinsk. Since the enemy refused to surrender, the Lithuanians took Pinsk by assault. The town fell a prey to the soldiers, and then Mirsky ordered to set fire to it. There were burned down: two Catholic Franciscan churches and Jesuit monasteries, two non-Uniat churches with a monastery, five Uniate churches and most of the houses. One third or even half of the approximately 10 000 citizens were killed in the battle. Capturing Pinsk was a big success of the Lithuanians. With a small army and a weak artillery (8 several-pound cannons) they were able to conquer a large and populous town, defended by a numerically stronger enemy. This success was of great importance as it thwarted the rebellion spread over large areas of Polesie.

## РЕЗЮМЕ

### **Завоевание Пинска литовской армией в ноябре 1648 года**

После начала восстания Хмельницкого, Пинск - старинный русский город на реке Пина в Полесье - был захвачен отделением запорожских казаков под командованием полковника Максима Гладкого. Православные горожане добровольно позволили казакам войти в город, а затем присоединились к ним, чтобы убивать евреев, дворян и католическое духовенство. 9 ноября 1648 года к Пинску подошло около 1 200-1 300 солдат литовского войска во главе с полковником Григорием Мирским. Поскольку враг не хотел сдаваться, литовцы взяли Пинск штурмом. Город был отдан на расхищение солдатам, а потом Мирский приказал им его поджечь. Были сожжены две католические церкви с монастырями францисканцев и иезуитов, две православные церкви с монастырем, пять грекокатолических церквей и большая часть домов. Из около 10 000 жителей города, почти половина погибла во время боя. Завоевание Пинска было большим успехом литовцев. Небольшими силами и слабой артиллерией (8 несколькофунтовых орудий) им удалось завоевать большой и густонаселенный город, защищаемый численно значительно более сильным противником. Этот успех имел большое значение, помог остановить распространение восстания на другие районы Полесья.